

Blitzkrieg pod Mokrą

1 września 2017

1 września 1939 roku pod Mokrą Wołyńska Brygada Kawalerii jako pierwsza przywitała Niemców ogniem dział przeciwpancernych. Kawalerzyści udowodnili swoją wartość bojową, zadając dotkliwe straty i zatrzymując atak 4. Dywizji Pancernej.

W następstwie Wielkiej Wojny Niemcy utraciły na rzecz odrodzonej Polski prowincję poznańską oraz część Prus Zachodnich. Rzeczpospolita uzyskała dostęp do Bałtyku, poprzez utworzenie tak zwanego korytarza pomorskiego. Oddzielał on Prusy Wschodnie od pozostałych ziem Rzeszy. Natomiast Gdańsk stał się „wolnym miastem” pod protektorem Ligi Narodów.

Reparacje wojenne doprowadziły do upadku ekonomicznego Niemiec oraz wielkiego chaosu społecznego. W takich warunkach powstała nowa ideologia narodowego socjalizmu. Adolf Hitler, uzyskując poparcie zmęczonego trudnościami społeczeństwa, przejął władzę w 1933 roku. Po objęciu najwyższej władzy w państwie zaczął realizować ideologiczne postulaty, zawarte w politycznej autobiografii „Mein Kampf”.

Założenia traktatu wersalskiego ograniczały liczebność niemieckiej armii do 100 000 żołnierzy oraz dostęp do nowoczesnej broni. Nowy kanclerz Rzeszy, dzięki układom polityczno-militarnym, prowadził tajne badania nad rozwojem lotnictwa, broni pancernej oraz łodzi podwodnych. W oparciu o nowe technologie stworzono doktrynę wojny błyskawicznej: Blitzkrieg. Jej twórca, Hans Guderian, określił ją jako „szybki atak w centrum przeciwnika, poprzez ogień ze zmotoryzowanej broni pancernej, dokładnie w cel (...) Wykonanie wielkich, decydujących operacji nie należy już do mas piechoty, ale do czołgów (...)”. Pierwsze próby operacji opartych na jednostkach pancernych przeprowadził niemiecki Legion Condor podczas wojny domowej w Hiszpanii.

Niemieckie roszczenia w sprawie Gdańska i hitlerowska logika ekspansji spowodowały, iż jedynym rozwiązaniem pozostało użycie siły. Rozkaz zaplanowania ataku na Polskę, pod kryptonimem „Fall Weiss” (Plan Biały), został wydany już w kwietniu 1939 roku.

PRZYGOTOWAĆ SIĘ DO WOJNY

Wojsko Polskie w czasie pokoju, według stanu budżetowego z przełomu 1938/39 roku, liczyło 260 300 żołnierzy (17 300 oficerów wszystkich wojsk, 32 000 podoficerów, 211 000 szeregowych), wchodzących w skład trzydziestu dywizji piechoty, jedenastu brygad kawalerii i jednej brygady kawalerii zmotoryzowanej. Dla porównania, w tym samym okresie stan wojska niemieckiego wynosił czterokrotnie więcej – ogółem 1 053 100 żołnierzy. Ze względu na strukturę organizacyjną oraz stan liczbowy, a co za tym idzie – koszty budżetowe, Wojsko Polskie było zacofane pod względem jakości wyposażenia, szczególnie w przypadku broni technicznych.

W 1939 roku, według planów rozwoju i obrony kraju, nie przewidywano zmian w strukturze i ilości jednostek kawalerii. Plan modernizacji brygad zakładał jednak zmechanizowanie batalionów strzelców oraz wykorzystanie istniejących już samochodów pancernych wz. 34. W skład zmotoryzowanych brygad miały również wejść lekkie czołgi rozpoznawcze TK. Część z nich była uzbrojona w nkm (najcięższy karabin maszynowy) o kalibrze 20 mm. Planowano wprowadzić nowe typy czołgów rozpoznawczych i czołgów pościgowych, broni przeciwpancernych, działek 37 mm oraz baterii armat 40 mm i nkm 20 mm.

Stan Wojska Polskiego przed wybuchem wojny oraz duża ilość jednostek kawalerii wynikała z ograniczonego budżetu, zbyt powolnej modernizacji, ale też konieczności utrzymania walorów obronnych w postaci szybkich i mobilnych jednostek. Motoryzacja wojska była przewidziana na lata. Panowało przekonanie, że wprowadzanie nowego sprzętu zbyt wcześnie może doprowadzić do osłabienia, a nawet zniszczenia istniejących

jednostek bojowych kawalerii. W przypadku zwiększenia produkcji zbrojeniowej w sąsiednich państwach, zmiana, bądź gwałtowna restrukturyzacja istniejących i dobrze wyszkolonych oddziałów, nie była racjonalnym rozwiązaniem.

Głównym wyposażeniem kawalerii, jak i piechoty polskiej, były karabiny powtarzalne typu niemieckiego (Mauser), karabiny maszynowe typu belgijskiego (Browning) oraz ciężkie karabiny maszynowe typu polskiego, produkowane w oparciu o wzór Browninga. Używano również małych granatników kal. 46 mm wz. 36 i moździerzy kal. 81 mm wz. 31. Ze względu na słabe wyniki konstrukcyjne wczesnej, wielkokalibrowej broni przeciwpancernej, zdecydowano się importować broń zagraniczną. Zakupiono w tym celu szwedzkie działka 37mm Bofors. Jednocześnie stosowano karabiny przeciwpancerne konstrukcji i produkcji polskiej: „Ur” wz. 35, kal. 7.92 mm.

Założenia obronne Polski bazowały na koalicyjnym sposobie prowadzenia działań wojennych w oparciu o porozumienia zawarte z ówczesnymi mocarstwami europejskimi – Francją i Wielką Brytanią. Układ pomocy militarnej z Anglią, zawarty 25 sierpnia 1939 roku, był przyczyną odwołania pierwszego terminu niemieckiego ataku na Polskę, przewidzianego na 26 sierpnia 1939 roku. Z powodu niewystarczającej komunikacji doszło jednak do „incydentu” wokół tunelu jabłonowskiego i stacji kolejowej Mosty. Tekst porozumienia zawarty w ośmiu artykułach, wraz z tajnym załącznikiem identyfikującym agresora, którym miały być Niemcy, ustanawiał warunki współpracy pomiędzy sygnatariuszami porozumienia: „Jeżeli by jedna z układających się stron została wciągnięta w działania wojenne z jakimś mocarstwem europejskim, w wyniku agresji tego ostatniego przeciw tej układającej się stronie, druga układająca się strona udzieli natychmiast układającej się stronie, wciągniętej w działania wojenne, wszelkiej pomocy i poparcia będących w jej mocy.”

ARMIA ŁÓDŹ – NA PIERWSZEJ LINII

Według przyjętych porozumień, Polska stając się celem ataku III Rzeszy, miała przyjąć na siebie pierwsze uderzenie i wytrwać. Pozwalało to na pełną mobilizację i skoncentrowanie sił sojuszniczych na froncie zachodnim. Planowane akcje militarne w przypadku ataku z zachodu miały przyjąć z góry ustalony charakter defensywny. Na podstawie przypuszczalnych kierunków, z których mógł nadejść atak nieprzyjaciela, wyróżniono trzy części frontu na zachodniej granicy: część północna oparta była na Puszczy Augustowskiej, Biebrzy, Narwi i Wiśle, część zachodnia zlokalizowana w rejonie Bydgoszczy, na Warcie, Widawce i w rejonie częstochowskim, a część południowa oparta na Karpatach.

Rejon południowo-zachodnich granic Polski był przewidziany dla Armii Łódź. Na północnym skrzydle miała być ona osłaniana przez część Armii Poznań, zaś na południowym przez Armię Kraków. Wraz z Armią Odwodową, zlokalizowaną w rejonie Tomaszów-Kielce-Radom, armie te miały stanowić zgrupowanie sił, będące w stanie przeciwstawić się uderzeniu nieprzyjaciela z rejonu Śląska, Moraw oraz zachodniej Słowacji. Miała hamować ofensywę nieprzyjaciela, umożliwiając tym samym ewentualny odwrót w kierunku Wisły. Przewidywanym kierunkiem uderzenia była linia Piotrków-Radomsko oraz Warszawa. Spodziewano się, że w rejonie działań tych trzech armii będzie toczyć się główna bitwa obronna.

Armia Łódź, pod dowództwem gen. dyw. Juliusza Rómmła, w planach mobilizacyjnych miała przewidziane cztery dywizje piechoty – 2. DP Leg, 10., 28. i 30. DP – dwie brygady kawalerii – Kresową i Wołyńską – oraz Sieradzką Brygadę Obrony Narodowej. Wraz z wybuchem wojny 1 września, Armia Łódź posiadała 34 bataliony, 29 szwadronów, 178 dział, 50 czołgów, 2 pociągi pancerne i 45 samolotów, licząc około 75 000 żołnierzy. Rozwinięta została na 75-kilometrowym pasie obrony, od Odolanowa do Krzepic. Ugrupowanie wyjściowe Armii Łódź, wraz z Wołyńską Brygadą Kawalerii, zajmującą pozycje południową na „styku” z Armią Kraków, w nocy z 30 na 31

sierpnia zostało przesunięte w trybie alarmowym pod samą granicę.

CZOŁGI NA WARSZAWĘ

Rozważając pozycję strony niemieckiej, należy wziąć pod uwagę założenia nowej doktryny wojennej. Według Heinza Guderiana czołg jest najlepszym środkiem do prowadzenia działań lądowych. Na efektywne wykorzystanie broni pancernej znaczący wpływ ma pancerz, który zapewnia wystarczającą ochronę załodze. Kolejny czynnik to mobilność, która nie zostanie przerwana, ani zatrzymana pojawieniem się wroga czy prowadzonym przez niego ostrzałem. Siła ognia to kolejny argument, który będzie przewyższać dostępną broń i środki zapobiegawcze przeciwnika.

Założenia kampanii niemieckiej w walce przeciwko Polsce wykorzystały walory tej strategii, bazując na zaskoczeniu przeciwnika przez błyskawiczne ruchy jednostek pancernych. Umożliwiało to przełamanie linii obrony na szerokim froncie, okrążenie oraz odcięcie trzonu polskiej armii na zachód od Wisły, przy jednoczesnym zablokowaniu odwrotu. Pomimo zaciętego oporu, niemiecka ofensywa pancerna wydawała się być niemożliwą do zatrzymania. W ciągu zaledwie kilku dni od rozpoczęcia działań wojennych 4. Dywizja Pancerna wdarła się na terytorium Polski na odległość 214 km, przyjmując szybkość do 30 km dziennie.

Wczesne niemieckie dywizje pancerne składały się z brygad pancernych. Każda z nich miała w swoim składzie około 300 czołgów, wchodzących w skład 2 pułków liczących po 2 bataliony. Jeden batalion (Panzer-Abteilung) składał się z 4 kompanii lekkich (Leichte Kompanie), które miały po jednym plutonie dowodzenia i cztery plutony czołgów (Zug). W skład jednego plutonu wchodziło 5 czołgów, początkowo 4 PzKpfw I (Panzerkampfwagen – pancerny wóz bojowy, dalej Panzer) oraz 1 Panzer II, później 2 Panzer I oraz 3 Panzer II. W 1939 roku czołgi lekkie Panzer I i II stanowiły trzon sił niemieckich.

Wcześniej używane były głównie w celach treningowych, jednak ze względów finansowych i czasowych włączone zostały do służby czynnej. W strukturze dywizji pancernej w 1939 roku znajdował się również batalion rozpoznawczy, batalion niszczycieli czołgów, batalion saperów, szwadron łączności oraz pułk piechoty zmotoryzowanej.

Polska, z granicami o długości około 1400 km, była zmuszona do rozciągnięcia linii obrony. Jednocześnie rozległe równiny stwarzały idealne warunki dla nowej doktryny bojowej Niemców. Na południowo-zachodniej granicy Polski, naprzeciw Armii Łódź, działały wchodzące w skład Grupy Armii Południe 8. Armia pod dowództwem gen. piechoty Johannes Blaskowitza i 10. Armia pod dowództwem gen. artylerii Waltera von Reichenau. W przydzielonych Grupie Armii Południe czterech dywizjach pancernych (1., 2., 4., 5.) znajdowało się około 1200 pojazdów pancernych wszystkich typów, wliczając czołgi lekkie Panzer I i II, czołgi średnie Panzer III i IV oraz pojazdy dowodzenia. Jednak Niemcy nie atakowali w całym pasie działań, ale na wybranych kierunkach. Głównym celem uderzenia obu armii miała być Warszawa.

NIEMIECKA NAWAŁA

1 września 1939 roku przeszedł do historii jako dzień, w którym rozpętało się piekło wojny błyskawicznej. Oddziały zmotoryzowane wraz z dywizjami pancernymi Wehrmachtu przekroczyły granice Polski. Dokonały tego bez oficjalnego wypowiedzenia wojny, pod pretekstem ochrony mniejszości niemieckiej zamieszkującej tereny przyznane Polsce według postanowień traktatu wersalskiego. Komunikat Polskiego Radia stwierdzał: „A więc wojna. Z dniem dzisiejszym wszystkie sprawy i zagadnienia schodzą na dalszy plan. Całe życie publiczne i prywatne przestawiamy na inne tory. Weszliśmy w stan wojny. Cały wysiłek narodu musi iść w jednym kierunku. Wszyscy jesteśmy żołnierzami. Musimy myśleć tylko o jednym – walka, aż do zwycięstwa!”

O 4:45, gdy z pancernika Schleswig-Holstein ostrzeliwano polską placówkę na Westerplatte, działa niemieckiego 103. pułku artylerii otworzyły ogień w kierunku Krzepic, miasta położonego na północ od Częstochowy. Niewiele później rozpoczęły się naloty bombowe. Jednym z pierwszych celów niemieckiej Luftwaffe, już o godzinie 4:40, był Wieluń. Miasto znajdowało się w obszarze działań Armii Łódź. Lotnicy niemieccy z premedytacją strzelali do cywilów pod pretekstem działań przeciwko Wojsku Polskiemu, rzekomo znajdującemu się w mieście. Na miasto zrzucili też około 20 ton bomb. Zrujnowano szpital, w którym znajdowało się około 1200 osób. Miasto i jego zabudowę zniszczono w 70%.

Niemieckie jednostki pancerne, wspierane zmotoryzowaną piechotą, przekroczyły granicę Polską na całej granicy. Według planu obrony polskiej, południowe skrzydło Armii Łódź w okolicach potrójnej miejscowości Mokra koło Kołobucka, znajdowało się w obszarze działań Wołyńskiej Brygady Kawalerii pod dowództwem płk. dypl. Juliana Filipowicza. Brygada stanęła przed koniecznością stawienia czoła znacznie silniejszej i liczniejszej 4. Dywizji Pancernej pod dowództwem gen. por. Georga Hansa Reinhardta.

Wołyńska Brygada Kawalerii pod dowództwem płk. Filipowicza, w składzie 19. i 21. pułku ułanów, z 2. pułkiem strzelców konnych oraz 2. dywizjonem artylerii konnej została wzmocniona siłami 12. pułku ułanów podolskich oraz IV batalionu 84. pułku piechoty. Ostatniej nocy sierpnia zarządzono tryb alarmowy. Spowodował on przesunięcie brygady w pobliże miejscowości Mokra I, Mokra II i Mokra III, w rejon lasów między Kłobuckiem a rzeką Liswartą. Głównym zadaniem Wołyńskiej Brygady Kawalerii była osłona południowego skrzydła Armii Łódź oraz pozostawanie w gotowości bojowej do możliwych działań zaczepnych na dwóch kierunkach, na korzyść 30. Dywizji Piechoty gen. Cehaka w Działoszynie i 7. Dywizji Piechoty Armii Kraków.

Teren wokół wsi Mokra stwarzał dogodne warunki obronne w

kierunku zachodnim. Lekko pagórkowaty obszar, ze średnią wysokością 240–270 m. n.p.m., pokryty był kompleksami leśnymi z kilkoma polanami. Wieś, położona na drodze równoległej do torów kolejowych magistrali śląsko-gdyńskiej, na północy zwana była Mokrą I, na wysokości Miedzna Mokrą II, a na południu Mokrą III. Naprzeciw Mokrej III ciągnął się bezleśny pas, doskonały do ataku przy wykorzystaniu broni pancernej.

Rejon na południu wsi zajął IV batalion 84 pp pod komendą mjr Wacława Sokoła. Ułani 4. szwadronu 21. pułku por. Karola Kantora objęli teren bezleśny na zachód od Mokrej III, gdzie zlokalizowano 3 działka przeciwpancerne oraz 8 cekaemów. 2. szwadron por. Edwarda Sobańskiego obsadził teren na północny-zachód od Mokrej II. 3. szwadron rtm. Bolesława Deszerta zajął zachodni skraj lasu. 1. szwadron ubezpieczał północne skrzydło pułku, utrzymując również łączność z 19. pułkiem ułanów, który bronił północnego skrzydła w rejonie wsi Zawady. Na wschodzie od wsi, za torami, w odwodzie znajdował się zaś 12. pułk ułanów pod komendą płk. Andrzeja Kruczka, jak też 2. pułk strzelców konnych pod dowództwem ppłk. Józefa Mularczyka oraz 21. dywizjon pancerny mjr. Stanisława Glińskiego.

Działania wojenne w tym rejonie, jak podaje Apoloniusz Zawilski, zaczęły się już o 4.30 od gwałtownych wybuchów na granicy. Zaczęto od ostrzeliwania i bombardowania Krzepic. Czy biorąc pod uwagę czas rozpoczęcia działań, podawany w oficjalnych źródłach, wojna rozpoczęła się wcześniej na zachodniej granicy Polski niż padł strzał na Westerplatte? Bombardowanie rozszerzyło się na cały obszar zajmowany przez brygadę. Zniszczono kolumnę amunicyjną w rejonie Miedzna, trafiając również w konie 21. pułku ułanów.

CZOŁGI PRZECIWKO KAWALERZYSTOM

Około godziny 8.00 doszło do pierwszego starcia. Jednostki rozpoznawcze 4. Dywizji Pancernej, poruszające się od strony Opatowa, zostały skierowane na linię obrony 2. i 4. szwadronu, które otworzyły ogień do przeciwnika. Z niewielkiej odległości

zniszczono około 10 czołgów. Niemcy, zaskoczeni celnym ogniem doskonale zamaskowanych dział i karabinów przeciwpancernych, wycofali się.

Do drugiego natarcia doszło około godziny 10.00. Atak poprzedziło przygotowanie artyleryjskie i rozpoznanie lotnicze. Kolumna około 30 czołgów ponownie ruszyła do natarcia, tym razem z rejonu Wilkowiecka. Atak nastąpił w kierunku bezleśnej polany, bronionej przez 4. szwadron. Ponownie otworzył on ogień z niewielkiej odległości. Przy wsparciu ogniowym pociągu pancernego „Śmiały”, patrolującego rejon Kłobuck-Miedzno, zniszczono kolejne 12 czołgów. Niemcy ponownie zostali odrzuceni.

Główne natarcie rozpoczęło się natężonym przygotowaniem artyleryjskim, z odpowiedzią 2. dywizjonu artylerii konnej na niemieckie pozycje wyjściowe wsi Opatów, Wilkowiecko i Walenczów. Pomiędzy godziną 12.00 a 13.00 duże zgrupowanie pancerne 4. Dywizji ruszyło, by przełamać obronę 21. pułku. Pomimo zaciętej walki, silnego i celnego ognia polskiej artylerii, czołgi niemieckie przełamały linię. Staranowano pozycje przeciwpancerne, zabijając obsługę. Ciężar walki został przeniesiony na 2. dak, którego baterie, ukryte za ścianą lasu, otworzyły ogień bezpośredni. 14 czołgów zostało zniszczonych celnym ogniem kpr. Żłoba. W dowód uznania, jako pierwszy w kampanii został on przedstawiony do odznaczenia krzyżem Virtuti Militari. Z odwodu wprowadzono 12. pułk ppłk. Andrzeja Kruczka. Wspierając obronę ogniem dodatkowych 2 działek przeciwpancernych oraz 4 cekaemów, zatrzymał natarcie wroga. Podczas trzeciego natarcia zniszczono od dwudziestu do trzydziestu niemieckich czołgów. Niezwiązany dotąd bezpośrednią walką 19. pułk ułanów został przesunięty w rejon miejscowości Ostrowy, w celu utworzenia ugrupowania obronnego, na wypadek przełamania linii obrony pod Mokrą.

Pomiędzy 15.00 a 15.30 Niemcy przypuścili czwarte natarcie. Tym razem czołgi atakowały przy wsparciu 12. pułku grenadierów, 12. pułku piechoty oraz jednostek 30. Dywizji

Piechoty. Kolejny raz nastąpił ostrzał artyleryjski. Dzięki temu czołgi niemieckie mogły dokonać wyłomu w obronie i przedostać się do lasu w rejonie Mokrej II. 12. pułk ułanów stawiał zacięty opór swoimi czterema działami przeciwpancernymi oraz czternastoma karabinami przeciwpancernymi. Około godziny 16.00 dowódca Wołyńskiej Brygady Kawalerii płk Filipowicz wysłał do kontruderzenia swój odwód ruchomy – 2. pułk strzelców konnych oraz 21 dywizjon pancerny. Słabo opancerzone samochody wz. 34, uzbrojone w działka 37 mm i karabiny maszynowe 13,2 mm, wraz z tankietkami wyposażonymi w karabiny maszynowe wz. 25 kalibru 7,92 mm, nie stanowiły wyzwania dla nowocześniejszych i cięższych czołgów 4. Dywizji Pancernej. Po utracie 4 samochodów jednostka została wycofana.

Wraz ze wsparciem obrońców ze strony 2. pułku strzelców konnych, zwiększyła się siła ognia przeciwpancernego. Zniszczono osiem czołgów niemieckich. Pierwsza fala uderzenia niemieckiego załamała się. Kolejna, na skutek ograniczonej przez dym widoczności, wzięła własne jednostki za polskie i otworzyła do nich ogień. Pomiędzy godziną 16.00 a 17.00 wycofała się główna grupa pancerna ostatniego natarcia. Polskie baterie konne, po zużyciu całej amunicji wycofały się za tory, na wschód od Mokrej. Nie zmieniły jednak kierunku działania. Późnym popołudniem, działaniami 1. i 3. szwadronu pod dowództwem rtm. Skiby, zatrzymano podjazdami pieszymi i konnymi niemiecką kolumnę pancerną. Poruszała ona się z rejonu Rębelic Królewskich, w kierunku Izbisk.

Pociąg pancerny „Śmiały”, wracając według rozkazu na obszar bitwy, dokonał kontaktu na niemiecką kolumnę pancerną. Okazało się, iż uzupełniano z cystern paliwo. Załoga pociągu otworzyła ogień, zadając wrogowi poważne straty, otrzymując jednak 4 trafienia. Działania kpt. Malinowskiego i pociągu pancernego były elementem rozstrzygającym bitwę pod Mokrą.

Dziesięciogodzinna bitwa spowodowała duże straty po obu stronach. Polscy obrońcy stracili ponad 500 zabitych, rannych

i zaginionych, 5 dział 75 mm, 4 działka przeciwpancerne i około 300 koni. Uszkodzono ponad 50 czołgów, które w większości potem naprawiono.

Polska brygada kawalerii w 1939 roku miała w swoim składzie ponad 7 000 oficerów, podoficerów oraz szeregowych, ponad 6 000 koni, 95 ciężkich karabinów maszynowych, 22 armatki przeciwpancerne oraz 16 dział 75mm. Dla porównania, w skład niemieckiej dywizji pancernej wchodziło około 13 000 oficerów, podoficerów oraz szeregowych, ponad 300 czołgów oraz około 60 dział dużego kalibru, jak i działek przeciwpancernych. Biorąc pod uwagę tak dużą dysproporcję sił, można odważnie stwierdzić, że przestarzała ówczesnie jednostka bojowa, jaką była brygada kawalerii, spełniła swoje zadanie, zatrzymując dwukrotnie większą i silniejszą dywizję pancerną. Wykorzystanie wszystkich dostępnych środków ogniowych, przy wsparciu pociągu pancernego, pozwoliło zadać przeciwnikowi dotkliwe straty. Ignorancja niemieckiego dowództwa, przypuszczającego natarcia na dobrze zorganizowaną i zamaskowaną obronę, umożliwiła przechylenie szali zwycięstwa na polską stronę. Wołyńska Brygada Kawalerii była również jedną z pierwszych, która przyjęła najeźdźców ogniem dział przeciwpancernych. Ukazała w ten sposób niezłomność i ducha walki mimo strat własnych oraz przewagi technicznej i liczebnej przeciwnika.

Autorstwo: Michał Filip Świdwa

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Archiwum Instytutu Sikorskiego w Londynie, Dokumenty B. I., Relacje z Kampanii 1939 roku, Wacław Stachiewicz, Relacje o Kampanii Wrześniowej, sygn. B. I. 2A.
2. Archiwum Instytutu Sikorskiego w Londynie, Dokumenty B. I., Relacje z Kampanii 1939 roku, Teki nr 3 1939, Stosunki z

Wielką Brytanią, sygn. PRM. 3

3. Bishop Chris, „Niemieckie wojska pancerne w II wojnie światowej”, Warszawa 2009.
4. Bochler Johan, „Najazd 1939. Niemcy przeciw Polsce”, Kraków 2015
5. „Boje Polskie 1939 – 1945”, pod red. Krzysztofa Komorowskiego, Warszawa 2009
6. Grzelak Czesław K., „Wrzesień 1939. W szponach dwóch wrogów”, Warszawa 2013.
7. Guderian Heinz, „Panzer Leader”, Londyn 2009.
8. Hargreaves Richard, „Blitzkreig Unleashed”, Barnsley 2008.
9. Osica Janusz, Sowa Andrzej, Wieczorkiewicz Paweł, „1939. Ostatni rok pokoju, pierwszy rok wojny”, Poznań 2009.
10. Wieczorkiewicz Paweł, „Ostatnie lata polski niepodległej. Kampania 1939 roku”, Łomianki 2014.
11. Zawilski Apoloniusz, „Bitwy polskiego września”, Warszawa 1972.